Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 59 Kraków, niedziela 13 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!



CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień

Do Braci Safier, Kraków, pl. Dominikański 1 F

Niniejszem zamawiam:
______ losów ćwiartek po 10 zł. ______ losów połówek po 20 zł. ______ losów całych po 40 zł.

Należytość złotych ______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ______

Dokładny adres: ______

Maszyny do rachowania „ODHNER"
Ignacy Gross i Ska Kraków, Starowiślna 1. Tel. 2090 Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 902

Głos z grobu

—o—

Wniosek p. posła Głąbińskiego o redukcję prawa wyborczego do Sejmu zabrzmiał jak **głos z grobu.** Mianowicie z grobu **nieboszczki c. k. Austrji.** Słyszeliśmy bowiem tensam głos przed 20 laty w Wiedniu przy fuszerowaniu austrjackiej reformy wyborczej z r. 1907. Majstrowano w parlamencie wiedeńskim przy owej reformie wyborczej przez cały rok 1906, a jeden z tych, co przy niej najgorliwiej majstrowali, aby ją możliwie jaknajbardziej popsuć, był tenże p. Głąbiński. Udało mu się wówczas rzeczywiście popsuć ją odnośnie do Galicji i wpakować w nią specjalnie dla tego kraju sporo szachrajstw na niekorzyść robotników, chłopów i Rusinów. Jego to wynalazkiem były osławione okręgi dwumandatowe z rzekomą praporcjonalnością, która była wręcz przeciwieństwem proporcjonalności z trzema głosowaniami, dającemi sposobność i czas potrzebny na kradzież głosów i na fałszowanie wyniku wyborów — a wszystko to pod pozorem obrony narodowego stanu posiadania przed Rusinami.

Równo 20 lat minęło od owego czasu, c. k. Austrja zdążyła się rozlecieć, rezultaty mądrości politycznej p. Głąbińskiego i jego przyjaciół partyjnych objawiły się aż nadto wymownie pod postacią wojny domowej, która wybuchła w Galicji wschodniej w chwili powstania niepodległego państwa polskiego, — a p. Głąbiński niczego się nie nauczył. I oto teraz z grobu c. k. Austrji wygrzebuje i do żywej Polski przemycić się stara stęchłą zgniliznę dawnych szachrajstw.

Jego wniosek żąda zmniejszenia ogólnej liczby mandatów poselskich w tym celu, **ażeby proporcjonalność zagwarantowaną w konstytucji, uczynić w rzeczywistości iluzoryczną;** bo jakże wprowadzić w czyn zasadę proporcjonalności tam, gdzie niema dość miejsca, aby wszystkie stronnictwa proporcjonalnie pomieścić się mogły?! Byłaby to takasama „proporcja", jak w jego osławionej pamięci galicyjskich okręgach dwumandatowych. Poprostu szachrajstwo wymierzone przeciw socjalistom lewicy chłopskiej i mniejszościom narodowym.

Przeciw mniejszościom narodowym zwraca się też ten punkt wniosku p. Głąbińskiego, w którym mowa o zapewnieniu polskim mniejszościom na kresach wschodnich jednej trzeciej części mandatów kresowych bez względu na stosunek liczebny ludności polskiej do niepolskiej. Znowu zatem „zabezpieczenie narodowego stanu posiadania", ten szczyt mądrości wszechpolskiej, która tak groźne dla polskości wydaje rezultaty!...

Specjalnie wobec Rusinów stosuje c. k. ekscelencja Głąbiński z manjackim uporem swoje staro-austrjackie metody. Jego wniosek zawiera niewinne napozór postanowienie, żeby

w Małopolsce wschodniej utworzyć dwie kurje narodowościowe: polską i ukraińską, i każdej z nich przyznać ilość mandatów określić się mającą wedle liczby głosów oddanych przy poprzednich wyborach. Chytrość p. Głąbińskiego jest tu aż nazbyt przejrzysta. Wszystkim bowiem wiadomo, że przy poprzednich wyborach Rusini, z wyjątkiem malutkiej partji chliborobów, **bojkotowali** wybory i wstrzymywali się masowo od głosowania. Idzie tedy poprostu o **bezczelną kradzież praw politycznych ludności ukraińskiej we wschodniej Małopolsce.** Gdyby ta „chytra mądrość" endecka miała się stać ustawą, następstwem jej byłaby trwała, raz jawna, raz podziemna, ale nigdy nieustająca wojna domowa na kresach wschodnich tuż koło ściany sowieckiej!...

W interesie nietylko sprawiedliwości społecznej i demokratycznych podwalin ustroju Rzeczypospolitej, lecz wprost w interesie państwowego bytu Polski, lud polski musi z całą stanowczością zwalczać te szalone pomysły rodzimej hakaty, wygrzebane z grobu c. k. Austrji!

Niebezpieczne brednie o Polsce

Igranie z niebezpieczeństwem należy widocznie do metod politycznych rządu sowieckiego. Dyplomacja sowiecka, która jako sztuka ma wielki rozgłos w całym świecie, uchodząc za jedną z najlepszych, ma od czasu do czasu ataki nieopoczytalności, które są tem niebezpieczniejsze, iż ogólnie uchodzi za pewnik, że sowiety rzucają mocne słowa z gotowością poparcia ich czynem.

Dopiero przed kilku dniami świat został poruszony słowami dowódcy czerwonej armji Woroszyłowa, który zapewniał, że sowiety wojny nie chcą, ale mimo to wojna będzie — za rok. Nie pomogła próba osłabienia tego występu przez Litwinowa, który jako zastępca Cziczerina złożył oświadczenie, że sowiety są w głębi duszy pokojowe; nie pomogło dlatego, że świat przywiązuje większą wagę do otwartego wystąpienia żołnierskiego, aniżeli do krętych oświadczeń dyplomaty, który musi mówić tak, jak mu położenie w danej chwili nakazuje.

Dyplomacja sowiecka żyje teraz pod wrażeniem prawdziwego czy urojonego dążenia Anglji do okrążenia ich, do utworzenia w Europie bloku antysowieckiego. Mówimy: prawdziwego czy urojonego, gdyż jest rzeczą naturalną, że do takiego dążenia polityka angielska nietylko się nie przyznaje, lecz przeciwnie — jak to zresztą słowami Chamberlaina już się stało — zaprzeczy kategorycznie. W całej tej historji faktem niezbitym jest to, że powierzchnia tarcia między Anglją a Rosją coraz się powiększa; że wydarzenia w Chinach wywierają z powodu współdziałania w nich Rosji wielkie w Anglji wrażenie i że — jako następstwo tego — stosunki między Londynem a Moskwą nigdy nie były tak naprężone jak obecnie.

Otóż sowiety wierzą czy udają, że wierzą, że do rzędu tych państw, które Anglja zdołała pozyskać dla swej polityki okrążającej, należy też Polska. Cóż z tego, że powołany do przemawiania w imieniu Polski polityk p. Zaleski dwukrotnie: wobec przedstawiciela „N. Fr. Presse" i w Genewie, podkreślając niezmienne pokojowe tendencje Polski, zaprzeczył tym pogłoskom, że wyraźnie oświadczył, że Polska nie bierze najmniejszego udziału w jakiejkolwiek kombinacji angielskiej przeciw Rosji? W Moskwie widocznie potrzebują tej wiary dla prowadzenia kampanji przeciw Polsce, kampanji zarówno głupiej jak niebezpiecznej ze względu na echo, jakie ona może znaleźć.

Głos w tej sprawie zabiera ostatnio urzędowy organ sowiecki „Izwiestja", który od swego korespondenta w Warszawie otrzymuje informacje nietylko o już osiągniętem porozumieniu polsko-angielskiem, ale podaje nawet szczegóły i warunki tego porozumienia. Wedle tych informacji program polityki polsko-angielskiej przeciw sowietom zawiera:

1) porozumienie Polski z Niemcami, zagwarantowane przez Wielką Brytanję,

2) oddanie Niemcom korytarza gdańskiego i rewizja granic na Śląsku i w Poznańskiem,

3) Polska otrzymuje suwerenne prawa nad prawobrzeżną Ukrainą z Odessą,

4) lewobrzeżna Ukraina z zagłębiem donieckim tworzy niepodległe państwo ukraińskie pod protektoratem Niemiec i Polski.

Rozumie się, że sowiety same nie wierzą w możliwość jakiejkolwiek kombinacji, która obejmowałaby wyrzeczenie się przez Polskę korytarza gdańskiego z dodatkiem rewizji granic na Górnym Śląsku i w Poznańskiem. Wszystkie czynniki, które w Polsce mają na politykę wpływ, tylekrotnie oświadczyły, że korytarz i nasze granice zachodnie są rzeczą, co do której Polska w żadną kombinację, w żadne targi zamienne nie wda się tak, że w Moskwie powinnoby się już raz porzucić ten oklepany temat. Co się zaś tyczy rzekomej kooperacji polsko-niemieckiej w kierunku na Ukrainę, sowiety powinny wiedzieć: 1) że stosunki nasze z Niemcami nie są i długo jeszcze nie będą tego rodzaju, aby Polska nawet pod patronatem Anglji mogła wdać się z nimi w porozumienie tak bliskie, jakiem byłoby wspólne wystąpienie przeciw Rosji, 2) że wydarzenia z wiosny 1920, znane jako marsz na Kijów, w obecnym czasie nie mogą się powtórzyć, poprostu dlatego, że nikt o nich nie myśli i nikt nie ma ochoty na robienie zdobyczy tam, gdzie to nie przyniosłoby żadnych korzyści.

Jak sobie zresztą wyobraża organ sowiecki udział Niemców w wojnie przeciw Rosji? Czy Niemcy wyruszyłyby na taką bądźcobądź ciężką wojnę ze swą stutysięczną Reichswehrą, czy też otrzymałyby od Francji i Anglji pozwolenie na wystąpienie miljonowej armji, uzbrojonej w tę broń, którą dla nich fabrykowano w Rosji i którą w kilku okrętach przewieziono do Szczecina? Można być różnego zdania co do tego, czy Niemcy są rzeczywiście tak kompletnie rozbrojone, że poza urzędową: Reichswehrą i policją nie mają innych sił zbrojnych; w każdym razie nie są w stanie na poczekaniu wystawić i uzbroić miljonowej armji, a bez takiej siły nie mają żadnej wartości jako sojusznik.

Sowiety prowadzą — nie od dziś to wiadomo — podwójną grę. Z jednej strony mają z Niemcami traktat w Rapallo i zawarty w kwietniu ub. r. traktat, zapewne nie bez tajnych klauzul, a z drugiej strony głoszą, że Niemcy biorą udział w skierowanej przeciw Rosji nagonce angielskiej — za zapłatą przez Polskę. Dyplomacja carska była mistrzynią w takich grach na dwa fronty, a pokazuje się, że dyplomacja sowiecka odziedziczyła te zdolności, nazywane bizantyńskiemi. Całe szczęście, że do tej jak do każdej innej gry potrzeba przynajmniej jeszcze jednego partnera, a dalszem szczęściem jest, że Polska z pewnością tym partnerem nie będzie.

Zbytecznem jest wymagać, aby kompetentne czynniki polskie zajęły się prostowaniem tych bredni. Są one zbyt przejrzyste, aby jakikolwiek poważniejszy polityk mógł je wziąć za przedmiot rozważań czy nawet trosk. Brednie te są jednak mimo to symptomatyczne dla oceniania planów moskiewskich, które czy przez swą politykę czy przez swą propagandę usiłują wszędzie wzniecić niepokój, wychodząc widocznie z założenia, że każdy gotów jest podeptać przyjęte zobowiązania, jak one są na to gotowe.

Nacisk urzędowy na rzecz propagandy klerykalnej

Niedawno temu prezes Dyrekcji krakowskiej p. Barwicz wydał okólnik służbowy, polecający ściąganie pracownikom, przy wypłacie poborów, stałego haraczu po 20 gr. na budowę „Domu dla młodych rękodzielników i rzemieślników", zainicjowaną przez znanego w Krakowie bojowego klerykała ks. Kuznowicza.

W okólniku dyrekcyjnym nakazującym powszechne ściąganie składki na tę imprezę klerykalną, znajduje się uwaga, że ściągać nie należy tylko tym, którzy osobiście zgloszą się w urzędzie z oświadczeniem, iż na potrącenia się nie godzą.

Podkreślić z góry należy, że cały powyższy okólnik sprzeczny jest z rozporządzeniem MK. w sprawie składek, swego czasu wydanym. Na interwencję bowiem Związku klasowego, który wobec Ministerstwa Komunikacji wystąpił przeciw ustawicznemu a przymusowemu zdzieraniu z kolejarzy różnych datków na najrozmaitsze, najdowolniej wymyślane, cele — MK wydało przed 2 laty okólnik zarządzający, iż składki na różne cele można potrącać tylko tym, którzy **z góry na to się zgodzą**, a unikać przytem wszystkiego, co miałoby charakter przymusu.

Tymczasem okólnik prezesa p. Barwicza, wbrew powyższemu zarządzeniu, **nosi właśnie charakter przymusu**, bo mówi o niesciąganiu składki tylko tym, którzy osobiście w urzędzie przeciw temu się zastrzegą, na co — o czem administracja dobrze wie — nie każdy się odważy z obawy przed szykanami, jakie w tym wypadku na protestującego się sypią.

Że „dom" ks. Kuznowicza upatrzony jest na wylęgarnię klerykalizmu i faszyzmu, o tem wszystkim wiadomo. To też okólnik p. Barwicza wywołał powszechne wśród kolejarzy zdumienie. Krakowski Zarząd Okręgowy ZZK wystąpił przeciw okólnikowi z protestem pisemnym, który odniósł skutek o tyle, że w Krakowie zaniechano potrącania składek.

Ale znaleźli się przełożeni, którzy wbrew wspomnianemu wyżej rozporządzeniu M. K., pozwolili sobie na sprzeczny z wszelkiemi przepisami i w stosunkach służbowych wręcz **niesłychany i niedopuszczalny teror** wobec tych, którzy na ten haracz na klerykalne cele zgodzić się nie chcieli.

Oto na stacji Rzeszów kilkunastu pracowników, członków ZZK, stosownie do pierwszego okólnika prezesa Barwicza, zgłosiło się w urzędzie stacyjnym z oświadczeniem, iż na składkę na Dom ks. Kuznowicza **nie zgodzą się**.

Na to naczelnik stacji, niejaki Kroll pozwolił sobie na następujący kawał:

Wydał i kazał na stacji **rozplakatować obwieszczenie, które brzmi** dosłownie:

„Na zbożny (!!) cel, t. j., na budowę domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, stosownie do apelu Pana Prezesa Dyrekcji Kolejowej, okólnik Nr. 102 z 4 II. 1927 r., nie chcieli się przyczynić datkami pieniężnemi".

Tu następuje wyliczenie (imię, nazwisko, charakter służbowy) 18 pracowników, którzy byli na tyle odważni, że — w myśl pierwszego okólnika Prezesa Barwicza — złożyli zastrzeżenie przeciw popieraniu imprezy klerykalnej.

W jakim celu p. Kroll nazwiska te publicznie ogłaszał? Jego rzeczą i obowiązkiem było zastrzeżenie pracowników przyjąć do wiadomości i nazwiska ich z listy składkowej wykreślić. Więcej nic!

Tymczasem p. Kroll **złamał swoje obowiązki** i nazwiska owych pracowników z odpowiedniemi komentarzami („na zbożny cel" (!!) „nie chcieli" i t. d.) publicznie ogłosił na to, bo sądził, że w ten sposób ich **publicznie skompromituje** a zarazem **sterioryzuje innych**, by ze strachu przed opublikowaniem ich nazwisk, za przykładem swych kolegów nie poszli!

Jest to jednak **jaskrawe nadużycie władzy urzędowej**, za które Kroll winien być natychmiast **pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Ale nie dość na tem. Bo zaraz po wspomnianym proteście Kroll, jako zawiadowca stacji, popsuł turnus służbowy dotyczącym pracownikom (w tamtym) i zamiast dotychczasowego, z pracownikami uzgodnionego turnusu 24/24, wprowadził turnus 12 godz. służba, 18 wolne, 18 służba, co dla pracowników, mieszkających nie w Rzeszowie, lecz na linji, jest niesłychanie męczące.

Wydział Wykonawczy zwraca się w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji, które winno energicznie ukrócić bezprawia i zapędy takich jak Kroll, kacyków, a ponadto winno Dyrekcjom przypomnieć z naciskiem dawne swe zarządzenie w sprawie składek.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W poniedziałek 14 bm. o godzinie 7 wieczorem sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. poseł Kazimierz Czapiński

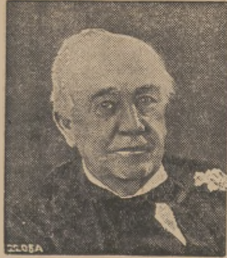
wygłosi ODCZYT pt.:

Burżuazja w karykaturze

Treść odczytu: Istota karykatury. Wielcy karykaturzyści. Karykatura jako objaw kultury. Dzieje burżuazji w karykaturze. Klerykalizm w karykaturze. Nacjonalizm i militaryzm. Faszyzm. Kwestja pokoju. Walka burżuazji z proletarjatem.

Odczyt ilustrowany będzie 70 nowemi przeźroczami z rysunków sławnych karykaturzystów.

Wstęp 50 gr. i 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.



80-LETNI TOMASZ EDISON

sławny wynalazca, o którym zamieściliśmy w Nr. 54 „Naprzodu" artykuł p. t. „Czarodziej z Munlowparku".

UWAGI

Atak Nowaczyńskiego na Kraków

Z POWODU „KURJERKA" I „CZASU" „ZMARTWIENIE" KS. WYRĘBOWSKIEGO

Jako endecki autorytet moralny, wystąpił Neuwert-Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej Porannej" przeciwko wszelkim sprośnościom.

Przy tej okazji uderzył następująco na nienawistny mu Kraków, czyniąc społeczeństwo krakowskie odpowiedzialnem za ogłoszenia matrymonjalne „Ilustrowanego Kurjerka":

„W Krakowie wychodzi gazetka codzienna, czytana i w inteligencji, do której świątecznych numerów pisują profesorowie Almae Matris, a która całkiem oficjalnie zajmuje się i zarabia na stręczycielstwie, czyli kuplerstwie, a tamtejsza policja to toleruje".

Wszystko to jest wynikiem „atmosfery miasta", „ogólnego tonu moralności"... Sanacje Polski trzeba rozpocząć od Krakowa „tego małego Rzymu, który pod tym względem jest i małym Budapesztem". Pomijając śmieszne sięganie Nowaczyńskiego po togę moralizatora — zapomniał on o jednem, że w cnotliwym Poznaniu pobożny endecki „Kurjer Poznański" uprawia również proceder anonsów matrymonjalnych. A tamtejsi endecy, obrońcy sakramentu małżeństwa, godzą się na takie źródło dochodu.

Partja, a nie prywatny właściciel. Organ zaś endecki czytany jest również „przez młodzież i księży" („moralista" bowiem endecki — mimo, że endekom przepisany jest klerykalizm i bigoterja nawet księżom krakowskim przypina łatkę).

Nie myślimy bynajmniej w imię jakiegoś rozmiłowania się w Krakowie ani bronić „Kurjerka", ani jego właściciela, ani jego czytelników, ani żadnej rzeczy, która jego jest; (Kwestja obrony „Czasu", zjadliwie napadanego przez N., też pozostawia nas zimnymi), ale kilka ogólnych słów odpowiedzi należało się napastnikowi.

* * *

W „Warszawiance" ks. Wyrębowski oburza się, że cerkiew prawosławna w Polsce nazywana jest oficjalnie „polskim Kościołem prawosławnym"... Ta cerkiew, która prześladowała biskupów, unitów itp.

Ks. Wyrębowski mówi jednak nie o „tej", ale o rosyjskiej cerkwi prawosławnej, o carskiej cerkwi. — Otóż obecnie istniejąca w Polsce cerkiew nie tylko nie ma żadnych więzi, łączących ją z caratem, który zginął, ale przerwała swoją zależność i od hierarchji rosyjskiej. Jest autokefaliczna, czyli posiada swoją własną władzę naczelną i ograniczającą się tylko do ziem polskich. W tym sensie słusznie jej przysługuje tytuł: „polska", jak np. na terenie rumuńskim — „rumuńska".

Drażni natomiast ks. W., że kościół katolicki nazywa się „rzymskim". Cóż zrobić, skoro katolicyzm, czy w Polsce, czy gdzieindziej, nie ma ustroju, zamkniętego w granicach jednego państwa, posiada swoją głowę w Rzymie i z tego tytułu zwie się „rzymskim" i nazywanie go tak nie jest żadną szykaną (dziwne, że trzeba o tem pouczać księdza!), lecz używaniem przynależnego mu miana.

Jeżeli ks. Wyrębowskiemu chodzi o nazwy, niech się przyłączy do biskupa Hodura, a wówczas będzie miał do dyspozycji nazwę nie tylko „polski", ale i „narodowy".

Epitet zaś „polski" w stosunku do istniejącego w Polsce prawosławia ma z punktu widzenia państwowego i wartość pouczającą wyznawców wschodniego Kościoła, przypominając im, że niedawne jego firmowanie się rosyjskością — istnieć przestało, że Polska musi mu wystarczać.

Przegląd prasy

—o—

Wrażenie strajku robotników tkackich w społeczeństwie. — Kłopoty „Rzeczypospolitej". — Próbka stylu sanatorów moralnych. — Możliwość rozszerzenia się strajku łódzkiego.

Strajk robotników tkackich odbił się głośnem echem w całym kraju. Dzienniki wszystkich odcieni poświęcają mu dużo uwagi, sądząc słusznie, że walka, w której po jednej stronie stoi 130 tysięcy zorganizowanych robotników, po drugiej potężny blok przemysłu włókienniczego **należy do najważniejszych zagadnień chwili.**

Zależnie od zabarwienia politycznego problem podwyżki płac, który stanowi istotę zatargu **jest komentowany rozmaicie.** Nagół jednak wszystkie głosy prasy stwierdzają zgodnie, że **zarobki robotnicze stoją daleko poniżej minimum egzystencji**, a więc — **że żądanie podwyżki jest słuszne i uzasadnione.** Zapatrywanie to wyraża jednomyślnie także **cała prawie prasa burżuazyjna**, nie wyłączając nawet chadeckiego „Głosu Narodu".

Ma natomiast sporo kłopotu ze strajkiem korfantowska „Rzeczpospolita". **Nie podoba się jej wprawdzie strajk, ale trudno otwarcie go zganić**, bo zawsze to jakoś nie wypada. Atakuje więc rząd **za drożyznę**, która nie pozwala robotnikom wyżyć z ich głodowych zarobków. Za to w dziale gospodarczym umieszcza teoretyczny wywód, z którego wynika, że **drożyzna właściwie jest „względna"** i że w Polsce jest w każdym razie taniej niż n. p. w takiej Ameryce...

Dział ten jest widocznie przeznaczony dla pp. przemysłowców, a robotnicy nie powinni go czytać...

* * *

A teraz **próbka stylu panów sanatorów moralnych.** O strajku łódzkim pisze mianowicie „Głos Prawdy":

Strajk to walka — w walce są ofiary i straty. Strajk — to stan chorobliwy. A jednak nie można poddać się pesymizmowi na jego widok. — W wystąpieniu mocnem i spokojnem robotników łódzkich widzimy przedewszystkiem dowód ich dojrzałości i świadomości państwowej. — Człowiek zrozpaczony rzuca się, działa nieobliczalnie, demonstruje, krzyczy, bije (!) — ale nie jest zdolny do zorganizowanych czynów. Z tego punktu widzenia strajk łódzki, acz bezwzględnie gospodarczo szkodliwy, jest raczej objawem poprawy (?) stosunków, objawem wiary (?) w przyszłość (?). Tę wiarę najzupełniej podzielamy (?).

Konia z rzędem temu, kto odgadnie o co właściwie kwiecistemu styliście z „Głosu Prawdy" chodzi w tym steku komunałów i nonsensów. O tem, że strajk jest walką, wiedzą wszyscy. A propos pesymizmu — owszem — mogą mu się na widok strajku poddawać n. p. fabrykanci. Co do dojrzałości robotników, **to kwiecisty stylista sanacyjny** nie zna ich zupełnie widocznie, skoro dopiero strajk łódzki pozwolił mu dojść do tak prostych wniosków. Reszta jest już zupełnym nonsensem. Co do „wiary w przyszłość", to podzielamy ją z publicystą „Głosu Prawdy" w tem znaczeniu, że wierzymy, iż na przyszłość będzie się wyrażał **prościej, ale za to... mądrzej....**

* * *

W dziale depesz ten sam „Głos Prawdy" notuje ciekawą wiadomość, że

„jest możliwe, iż w najbliższym czasie przyłączy się do strajku robotników tkackich przemysł metalowy, pończoszniczy, szewski, a nawet niektóre zakłady miejskie w Łodzi, jak gazownia, tramwaje i t. p., gdyż robotnicy wspomnianych gałęzi przemysłu żądają podwyżki oraz uregulowania całego szeregu spraw, oddawna wysuwanych przez związki.

Jeżeliby wiadomość powyższa miała się sprawdzić, **w takim razie stalibyśmy przed strajkiem powszechnym w całym okręgu łódzkim.**

Czy ograniczyłby się on wówczas tylko do terenu łódzkiego — trudno odpowiedzieć...

TRZYDZIESTOLECIE POSELSTWA TOW. DASZYŃSKIEGO

Z okazji 30-lecia pierwszego wyboru tow. **Ignacego Daszyńskiego** posłem odbędzie się **w niedzielę 13 bm. o godzinie 5'30 popołudniu** w sali związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

zebranie towarzyskie

na które zaprasza towarzyszów partyjnych krakowska Rada Robotnicza PPS.

Zaproszenia wydaje sekretarjat Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.



POSEŁ CZECHOSŁOWACJI W WARSZAWIE DR. WACŁAW GIRSA

W dniu 9 bm. przybył do Warszawy nowy poseł Republiki Czechosłowackiej, którego fotografję tu podajemy.

Przegląd społeczny

—o—

MASOWE WYDALANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Z dniem 1 stycznia br. rozpoczęło się masowe wręczanie wydaleń robotników rolnych z pracy na folwarkach od 1 kwietnia br. Wydalania te powtarzają się co roku, ale w tym roku liczba wydaleń dosięga **30.000 rodzin**, zapisanych przez Związek zawodowy robotników rolnych. Iluż jednak jest wydalonych, nie należących do organizacji! Dokładnej cyfry podać się nie da, śmiało jednak liczbę ich można ocenić np. w samem Poznańskiem i na Pomorzu na 5.000. Głównym powodem wydaleń jest zamiar pozbawienia robotników rolnych prawa do otrzymania ziemi przy parcelacji. Ustawa o reformie rolnej z dnia 28 grudnia 1925 powiada:

„Przy każdej parcelacji nieruchomości ziemskiej, lub jej części, winny być z reguły tworzone gospodarstwa dla bezrolnych rodzin stałej służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji danych obszarów. Służba folwarczna nabywająca takie działki, zachowuje dotychczasowe prawo korzystania z mieszkania i zabudowań folwarcznych na przeciąg jednego roku, nie dłużej jednak, niż do czasu pobudowania własnych budynków".

Otóż prawo to chcą obszarnicy obejść w ten sposób, że na 8 miesięcy, albo na rok przed parcelacją wręczają konotatki (terminatki). Myślą sobie, że fornale pójdą do innych folwarków i wtedy nic nie będzie stało na przeszkodzie, by sprzedać ziemię wyłącznie bogatym chłopom.

Przeciw tym sztuczkom obszarniczym bronią się robotnicy rolni. Według pouczeń Związku zawodowego, żaden robotnik rolny, który otrzymał zwolnienie w folwarku, mającym iść na parcelację w roku 1927, nie powinien szukać pracy w innym folwarku i nie powinien wyprowadzać się z mieszkania po 1-szym kwietnia. W ten tylko sposób obroni swe prawo do ziemi i do własnego gospodarstwa. Tą drogą doprowadzić musimy do poszanowania prawa przez obszarników. Jednocześnie rząd przekona się, że robotnik rolny nie pozwoli, by go obrabowano z przyznanych mu praw do ziemi.

Przyczyną drugą wydalań jest zwykła chciwość i wyzysk obszarniczy. Obszarnicy dają konotatki (terminatki) dlatego, żeby tym co pracy nie znajdą w innych folwarkach, gdy przychodzi 1 kwietnia proponować pół ordynacji. Trzecia przyczyna — to walka obszarników ze Związkiem. Myślą oni, że jak powydalają ludzi, to będą się bać należeć do Związku zawodowego.

W dniu 20 marca odbędą się wszędzie masowe zjazdy robotników rolnych w sprawie obrony wydalonych i pomocy dla nich oraz w sprawach związanych z parcelacją. Zaznaczyć należy, że przedstawiciel ministerstwa reform rolnych na konferencji w sprawie wydaleń dnia 11 lutego oświadczył, że rząd uznaje, iż robotnik zwolniony z majątku parcelowanego nie traci prawa do ziemi w tym majątku i dlatego rząd spowoduje, by zwolnieni robotnicy w parcelowanych majątkach ziemię otrzymali.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Decydująca walka o Szangaj

W walce o Szangaj nastąpił ważny zwrot strategiczny, który świadczy o zmyśle wojskowym i politycznym przywódców armji kantońskiej. Jak wiadomo, armja generała Sun, broniąca Szangaj, została pod Hangczau (na południowym zachodzie od Szangaju) pobita. Armja kantońska, wyzyskując to zwycięstwo, posunęła się wzdłuż drogi Hangczau — Szangaj aż do Sunkiang, oddalonego około 30 klm. od Szangaju. Tam zetknęła się armja kantońska z przybyłą na odsiecz Szangajowi armją Szantungu.

Kantończycy nie uderzyli wprost na tę armję, nie chcąc przenieść walki w obręb Szangaju, gdzie byliby się zawikłali w walkę z wojskami angielskiemi, które w samem mieście utworzyły linje obronne z barykadami, drutem kolczastym itd. Aby tego uniknąć, Kantończycy zrobili nagły zwrot ku północy, zagrażając miastu Suczau położonemu przy linji kolejowej Nanking—Szangaj, a więc linji, którą wojska Szantungu muszą maszerować na Szangaj.

Ten niespodziewany zwrot udał się. Jeżeli Suczau dotąd nie jest zajęte — czego z telegramów nie można się dowiedzieć — to w każdym razie Kantończycy zagrażają mu bezpośrednio. Jeżeli ostatecznie uda się im przerwać linję kolejową, to armja Szantungu będzie od Szangaju odcięta i nie będzie mogła myśleć już o poważnym oporze.

Z tej sytuacji wynika, że decydująca walka o Szangaj rozegra się na zachodzie od miasta nad jeziorem Tai Hu i pod Suczau. Jeżeli Kantończycy tu zwyciężą, to Szangaj będzie się musiał poddać bez wystrzału.

Pod wrażeniem tych wydarzeń panuje w Szangaju niepewność tak, że wiadomości stamtąd nadchodzące nie dają jasnego wyobrażenia o sytuacji tamże. Nie jest nieprawdopodobną wiadomość, że generał Li Pao Czang (Li), który jako podwładny Suna był do niedawna dowódcą miasta (na jego rozkaz urządzono rzeź robotników) zbiera resztki rozgromionej armji pod Wusunk (na północ od Szangaju) i ogłosił się niezawisłym od obecnego dowódcy armji Szantungu generała Czang Czung Czanga (Czang). Mówią nawet, że Li grozi połączeniem się z armją kantońską.

W ostatnich dniach takie połączenie się faktycznie nastąpiło. Mianowicie gubernator prowincji Anhwei generał Czen Ting Hih, który dotąd zajmował wyczekujące stanowisko, przyłączył się do rządu Kantonu. Anhwei graniczy z prowincją Kiangau, w której leży Szangaj. Przez jej obszar prowadzi linja kolejowa Nanking—Pekin, której używała armja Szantungu dla komunikowania się z Czang Tso Linem. Jeżeli ta linja zostanie przerwana, co wedle doniesień już nastąpiło, to los wojsk antykantońskich wokoło Szangaju będzie przypieczętowany tak, że zwycięstwo rewolucyjnego rządu Kantonu nie da się już wstrzymać.

* * *

Szangaj, 11 marca (PAT). Kantończycy zajęli za zgodą cywilnego gubernatora prowincji Ngan-Hwei miasto Wu-Hu, będące krańcową stacją linji kolejowej z Szangaju do Ngan-Kin, leżącego na wybrzeżu rzeki Jangtse.

Szangaj, 11 marca (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się, że manifestacje w Wu-Hu trwają w dalszym ciągu. Policja przeprowadziła rewizję w lokalu związku pracowników pocztowych, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie. Wykryto pewną ilość bibuły propagandowej. Aresztowano 75 osób, wśród nich sekretarza związku. Sekretarz ten postawiony będzie przed prowizorycznym trybunałem. Znaleziono również odezwy w języku chińskim, skierowane do żołnierzy pendżabskich (indyjskich), wchodzących w skład angielskich sił stacjonujących w Szangaju, aby nie strzelali do Chińczyków.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 13 marca o godz. 10 rano odbędzie się w sali Teatru popularnego „Nowości" w Krakowie przy ulicy Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Sytuacja polityczna i gospodarcza.

Referenci:

tow.: poseł Ignacy Daszyński

poseł m. Warszawy Rajmund Jaworowski

i poseł Dr. Zygmunt Marek.

Towarzysze! Towarzyszki! Długotrwałe bezrobocie wyniszcza klasę robotniczą, niskie zarobki, nędza mieszkaniowa i niepewność jutra jest udziałem ludu pracującego. Reakcja dąży do odebrania ludowi krwawo zdobytych praw, do zniszczenia 8-godzinnego dnia pracy, do ukrócenia praw politycznych!

Nie możemy do tego dopuścić! Broniąc twardo osiągniętych już zdobyczy, musimy uzyskać **ubezpieczenie na starość**, na wypadek niezdolności do pracy, ubezpieczenie wdów i sierót!

Musimy wołać **o pracę dla bezrobotnych, o chleb dla głodnych!** Samorząd miejski wymaga bezzwłocznej reformy prawa wyborczego; w miejsce krzywdzących lud kurji musi przyjść **powszechne, równe i stosunkowe prawo wyborcze do gminy!**

Towarzysze! Towarzyszki! Przybądźcie masowo, demonstrujcie na rzecz żądań klasy robotniczej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Rada Związków Zawodowych.

Z Rady m. Krakowa

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA

z 10 marca

Po uchwaleniu wniosku, przedstawionego przez r. m. Dra **Grossa**, **dotyczącego zwaloryzowania w drodze ugody pożyczki**, zaciągniętej w kwietniu 1922 r. w byłym Zakładzie Miast Małopolskich, — weszła pod obrady

SPRAWA NABYCIA GRUNTU U WYLOTU UL. WOLSKIEJ OD P. ANIELI BURTANOWEJ.

Jak wiadomo, wydział samorządowy we Lwowie zniósł ze względów formalnych powziętą uchwałę Rady miejskiej, dnia 4 listopada ubiegłego roku, wobec czego, sprawa ta przeszła ponownie pod obrady.

R. m. tow. **Dr. Rosenzweig** stawia wniosek, aby nad sprawą tą, jako niekorzystną dla gminy miasta Krakowa przeszło się do porządku dziennego i kwotę, którą miasto wydać ma za parcelę **przeznaczono na budowę Muzeum narodowego**, podnosząc w dłuższem rzeczowem przemówieniu wszystkie sprawy, przemawiające przeciwko wnioskowi. Wywodzi, iż zakupno parcel jest grzechem rządów komisarskich, który Rada miejska nie powinna przez uchwałę wniosku salwować.

Rzeczowe wywody r. m. tow. Dra Rosenzweiga jednak na nic się nie przydały, gdyż **za wnioskiem głosowały zjednoczone stronnictwa mieszczańskie**, zaś przeciw tylko członkowie klubu radców PPS, wobec czego wniosek uzyskał większość.

W dalszym ciągu porządku dziennego **uchwalono obniżenie odsetek zwłoki, zaległych podatków i opłat gminnych** dla poszczególnych płatników na podstawie wniesionych indywidualnych próśb na 1 procent miesięcznie przy spłatach do 31 bm.

Przy dalszym punkcie uchwalono przeznaczyć w całości budynek VIII szkoły powszechnej męskiej im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej **na pomieszczenie szkoły dla dzieci umysłowo nierozwiniętych.**

ZAŁOŻENIE NOWEJ KASY TARGOWEJ NA MIEJSKIEJ TARGOWICY

Projekt założenia nowej kasy targowej wywołał ożywioną dyskusję, w której zabrał głos r. m. tow. **Kluczka**, stawiając poprawkę, aby w razie, kiedy okazałoby się, iż kasa targowa nie przyczyni się do poprawienia stosunków na targowicy bydlęcej, przysługiwało Radzie miejskiej prawo po roku rozwiązać kontrakt, gdyż obawia się, że zawarcie umowy na 5 lat jest zbyt wiążące.

W swojem przemówieniu tow. Kluczka wskazuje **na zbyt wysokie opłaty, pobierane na targowicy krakowskiej, oraz na wysokie opłaty rzeziainiane i oświadcza, że są one powodem do znacznego podrożenia mięsa i wyrobów masarskich.**

Poza tem **utrudnienia i opłaty na targowicy krakowskiej stanowią główny powód do pomijania tejże przez handlarzy bydłem.** Łącznie z tem r. m. tow. Kluczka stawia wniosek, **na wybranie komisji, która zbadać ma stosunki na tutejszej targowicy bydłem i rzeźni miejskiej**, dalej przekonać się o sposobie prowadzenia targowicy w Mysłowicach i innych miastach i przedstawić na jednem z następnych posiedzeń Rady miejskiej wynik swoich badań wraz z odnośnemi wnioskami.

Przy głosowaniu postanowiono wniosek odesłać do Komisji administr., zaś poprawkę odrzucono.

Następnie st. r. mg. dr. Zawadzki przedstawił

PROJEKT STATUTU PODATKÓW OD TOWARÓW PRZYWOŻONYCH

kolejami i drogą wodną do miasta Krakowa.

W dyskusji zabierali głos r. m. Puchałka, Popiel, Marski i r. m. tow. **Kluczka**, który oświadcza, że **klub radców socjalistycznych wypowiada się zasadniczo przeciwko pobieraniu dotychczasowych opłat tonażowych przez miasto**, jako podatku pośredniego, który utrudnia w znacznej mierze obrót towarowy i uważa za **niedopuszczalne, aby podatkiem tym obciążone być miały artykuły spożywcze**, wobec czego stawia wniosek o wykreślenie ze spisu towarów, podlegających opodatkowaniu artykułów spożywczych, jak jaja, kasza krajowa, mleko i jego przetwory, mąka zbożowa, chleb ziemniaki, świeże jarzyny i warzywa, zwierzęta przeznaczone na ubój i mięso.

Dalej stawia wniosek, aby zmiany statutu przeprowadzone być mogły tylko przez pełną Radę miejską a nie przez Komisję administracyjną. **Porównuje dalej, jak bardzo krzywdzone są biedne masy konsumentów przez istniejące postanowienia, gdyż ciężar podatków tonażowych spoczywa po większej części na barkach tychże, zamiast aby obciążyć nim artykuły zbytków.** Od 1 kg. drzewa lub mąki płaci się niemal takąsamą stawkę, jak od jedwabiu lub wykwintnych materyj.

Wkońcu dowodzi, iż cały sposób pobierania opłat tonażowych oparty na taryfie kolejowej jest zbyt skilauzulowany i niejasny, co na przyszłość należy usunąć i stawia wniosek, aby o ile okaże **się koniecznem pobieranie podatków tonażowych, poczynił magistrat odpowiednie kroki u odnośnych władz, celem zmiany przepisów w tym kierunku**, iż opłaty tonażowe nakładane być mogą na podstawie określeń liczbowych, biorąc pod uwagę wartość i rodzaj towarów z pominięciem artykułów żywnościowych.

Pierwsza część wniosku popierana przez r. m. Puchałkę w głosowaniu obalona została przez głosy zjednoczenia mieszczańskiego, druga część dotycząca zmiany podstawowej do obliczenia (pokrywająca się z wnioskiem r. m. Marskiego, z wyjątkiem artykułów spożywczych) została przyjęta.

Będziemy mieli na przyszłość nietylko obawę przed podniesieniem się taryfy kolejowej, ale i równocześnie przed podniesieniem opłat tonażowych od artykułów żywnościowych, jako stałego źródła podwyższania cen.

Wiadomości polityczne

UMOWA ARBITRAŻOWA ROSYJSKO-ŁOTEWSKA

W dniu 9 bm. sparafowany został w Rydze przez przedstawiciela sowieckiego Arałowa i łotewskiego ministra spraw zagranicznych Cielensa układ wstępny dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nieagresji, co do których niema między kontrahentami różnic zapatrywań. Przedmiotem dyskusji są jeszcze niektóre punkty, głównie zaś kwestja uprawnień i zobowiązań Łotwy wobec Ligi narodów w związku z paktem o nieagresji. Jak podaje łotewska agencja prasowa, minister Cielens oświadczył w wywiadzie prasowym, że pakt o nieagresji zawiera następujące postanowienia: 1) obustronne zobowiązanie się do zagwarantowania neutralności na wypadek, gdyby jedna ze stron została zaatakowana przez inne państwo, 2) obie strony zobowiązują się nie przystępować do koalicji skierowanej przeciwko niezależności politycznej lub całości terytorjalnej drugiej strony, jak również nie brać udziału w koalicjach, których celem miałby być gospodarczy lub finansowy bojkot drugiej strony. Wiadomość o parafowaniu wstępnego układu sowiecko-łotewskiego wywołała w estońskich kołach politycznych bardzo silne wrażenie. Fakt ten uważany jest za poważne osłabienie stosunków łotewsko-estońskich. Przypuszczają również, że efekt ten może spowodować przesilenie wewnętrzne na Łotwie.

— ooo —

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA DOJDZIE DO SKUTKU

Rząd brytyjski polecił swemu ambasadorowi w Waszyngtonie, aby wyraził zgodę Wielkiej Brytanji na konferencję trzech państw, dotyczącą ograniczenia zbrojeń morskich.



KRONIKA

Kraków, 12 marca.

30-lecie poselskie tow. Ignacego Daszyńskiego

Z okazji rocznicy wyboru przed 30 laty tow. Ignacego Daszyńskiego otrzymała redakcja następujące telegramy:

OD REDAKCJI „ROBOTNIKA"

Czcigodnemu wodzowi proletarjatu polskiego życzenia długiej dalszej owocnej dla socjalizmu pracy przesyła Redakcja „Robotnika".

OD WICEMARSZAŁKA SENATU SENATORA WOŹNICKIEGO

Serdeczne życzenia jaknajdłuższych lat pracy i wyrazy głębokiej czci i uznania za pracę dotychczasową przesyła Jan Woźnicki, wicemarszałek Senatu.

OD ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR'a

Założycielow., kierownikowi i prezesowi Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego składają hołd i zasyłają serdeczne życzenia w dniu 30-lecia jego pracy parlamentarnej imieniem 120 oddziałów TUR'a członkowie prezydjum zarządu głównego: Czapiński—Kopciński—Piotrowski.

Ponadto nadeszły telegramy gratulacyjne od szeregu Komitetów partyjnych z prowincji.

WIELICZKA. Z okazji 30-lecia jubileuszu poselskiego tow. Ignacego Daszyńskiego przesyłamy wyrazy głębokiego szacunku. Komitet PPS.

RZESZÓW. W dniu jubileuszu poselskiego tow. Ignacego Daszyńskiego zasyła Mu wyrazy głębokiej czci i wdzięczności TUR.

RZESZÓW. W dniu jubileuszu poselskiego tow. Ignacego Daszyńskiego proletarjat rzeszowski zasyła Mu wyrazy głębokiej czci i uwielbienia. — Komitet PPS.

— o o o —

MARSZ KRAKÓW-SULEJÓWEK. Komenda obwodu Związku Strzeleckiego Kraków ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego urządza marsz Kraków-Warszawa-Sulejówek o trasie 360 km. w pełnym ekwipunku polowym. Drużyna wyrusza marszem podróżnym z Krakowa w sobotę 12 bm. O godz. 7 msza w kościele Franciszkanów, o godz. 9 odmarsz z orkiestrą z pod komendy okręgu Zw. Strz., ul. Florjańska 53. Dnia 19 bm. zameldujе się w Sulejówku i złoży życzenia wraz z adresem imieninowym p. marszałkowi imieniem strzelców obwodu krakowskiego.

WIOSENNE ROBOTY NA PLANTACH. Od kilku dni prowadzone są na plantach roboty około uprzątnięcia liści z trawników, oraz oczyszczania krzewów ze zeschłych gałęzi. Przy robotach zatrudnionych jest kilkanaście dziewcząt i chłopaków.

PŁÓD DZIECKA W BLASZANYM PUDEŁKU. Znaleziono w ul. Paulińskiej płód żeński około 3 mies. porzucony w blaszanym pudełku owinięty w papier kolorowy. Płód ten po zbadaniu przez lekarza okręgowego przewieziono do miejskiej kostnicy.

DZIECKO POD AUTEM. W ul. Grodzkiej najechał szofer Adam Kupa, autem na przechodzącą 5-letnią dziewczynkę Janinę Wyżgę, zam. przy ul. Grodzkiej l. 35. Dziecko uszło szczęśliwie wypadkowi, gdyż doznało tylko lekkich obrażeń. Zawezwane pogotowie rat. oddało dziecko opiece domowej.

Podrożenie chleba w Krakowie

Na piątek została zwołana komisja do badania cen, celem rozpatrzenia żądań piekarzy o podwyższenie ceny chleba. Komisja nie mogła zgodzić się na podwyżkę żądaną przez piekarzy i postanowiła wobec podrożenia mąki żytniej przyznać **podwyżkę 1 gr. na 1 kg. chleba**, uważając zwyżkę cen mąki żytniej za przejściową. Przedstawiciele piekarzy wyrazili niezadowolenie z małej rzekomo podwyżki, która, jak zaznaczyli, jest dla nich krzywdzącą, albowiem ceny mąki poszły znacznie w górę. **Od soboty więc za 1 kg. chleba jasnego będą piekarze pobierali 62 gr.**

We czwartek na Radzie miejskiej przedstawiciele sfer zamożnych zadecydowali o dalszem pobieraniu podatków od artykułów żywności, nadchodzących do Krakowa koleją i o możliwości ewentualnego dalszego ich podwyższania i na nic nie przydał się apel socjalistycznych radców miejskich, aby wyłączono towary te od opłaty. Ciekawi jesteśmy, jak długo ten taniec potrwa? — Jedno jest pewnem, że struna jest już zbyt przeciągnięta.

* * *

Z magistratu komunikują: Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie komisji dla badania cen pod przewodnictwem wiceprez. Wielgusa przy współudziale reprezentanta województwa, oraz przedstawicieli producentów i kosumentów w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba, **poczawszy od 12 bm.: za 1 kg. chleba żytniego jasnego gr. 62, za 1 kg. chleba żytniego ciemnego gr. 48.** Ceny pieczywa białego pozostały niezmienione.

— o o o —

ARTYŚCI PLASTYCY obchodzili uroczyście dnia 5 bm. otwarcie swego nowo urządzonego lokalu klubowego w „Domu Swoim" przy pl. św. Ducha. Przy pięknie a nie skąpo zastawionych stołach podejmowali wszyscy najwybitniejsi mistrze nasi z prezesem p. Wodzinowskim i seniorami pp. Axentowiczem i Stachiewiczem na czele swoich gości, swoich sympatyków, wśród nich p. Wojewodę i jego małżonkę. Prezydjum miasta (zajęte niestety dnia tego doniosłą konferencją ekonomiczną z przybyłą na ten dzień komisją z Warszawy) usprawiedliwiło swą nieobecność.

W krótkiej, a artystycznej przemowie witał p. prezes Wodzinowski swych dostojnych i kochanych gości, dziękując za dotychczasowe a polecając dalszemu poparciu w uzyskaniu dla Związku tak potrzebnego przybytku i ośrodka zbiorowego życia art. plastyków.

Salka i pokoiki Związku przedstawiają się obecnie mimo okropnej ciasnoty, nie dozwalającej ani w części pomieścić agend Związku (wystawki, rysunków wieczornych dla artystów i amatorów, biur obecnie dwu, posiedzeń (nieraz 2 odrazu) różnych sekcyj, biblioteki fachowej, czytelni, wspólnych robót projektodawczych itd. przy braku garderoby, składów itd. itd.), mimo tej ciasnoty przedstawiają się miło, nastrojowo i bardzo estetycznie. Toteż podniósł p. prezes Wodzinowski w drugiem swem przemówieniu zasługi tych, którzy do tego dzieła się przyczynili. A więc pp. inż. Glińskiego i Kramarskiego, których zakłady przeprowadziły gruntowną naprawę ścian i posadzek, firmy p. Chrobaka, która pierwszorzędnie wykonała piękne art. umeblowanie; p. inż. Króla, którego biuro założyło oświetlenie elektryczne i firmy p. Orleckiego, która wykonała wzorowo dekoracyjne malowanie ścian. Firmy te pielęgnując tradycje szlachetnego mieszczaństwa krakowskiego dokonały tych prac z dużem zamiłowaniem pięknej roboty swego zakresu z ofiarnemi ułatwieniami dla Związku, zwłaszcza dwie ostatnie, które częściowo uczyniły to zupełnie bezinteresownie.

Wreszcie podkreślił p. prezes niespożyte zasługi niestrudzonego gospodarza i Dobrego Ducha Związku art. mal. p. T. Grotta i młodego artystydekoratora i malarza p. Wallisa, których energji, wytrwałości i ofiarności prawdziwie szlachetnej zawdzięcza Związek swe piękne urządzenie wnętrza.

Gościnne i artystycznie urozmaicone zebranie przeciągło się do późna i świadczyło o ścisłem zżyciu się krakowskiego Świata Plastyki.

Z ZEMSTY NOŻEM W ŁOPATKĘ. Nieznany sprawca przebił nożem Abrahama Goldblatta, zadając mu z tyłu ranę w prawą łopatkę w chwili, gdy tenże przechodził ulicą Józefa. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Goldblatta do szpitala. Jak dotychczas zbadano, powodem tego miała być zemsta na tle zawodowem.

NIEMOWLĘ PORZUCONE W GMACHU MAGISTRATU. Marja Suder przyniosła dnia 10 bm. do I komisarjatu P. P. dziecko płci męskiej około 4 miesiące liczące, które dnia tego około godziny 11 znalazła w gmachu magistratu porzucone. — Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

OKRADZIONY JOB. Aresztowano za kradzież Tomasza Luzara lat 24 i Bolesława Nelwinkę, lat 26, którzy w nocy z 9 na 10 bm. włamali się do zamkniętego strychu Antoniego Joba przy ul. Kasztelańskiej 8. Skradli oni garderobę i bieliznę wartości 500 złotych. Część skradzionych przedmiotów odebrano od aresztowanych.

AMATOR TECZEK I TOREBEK DAMSKICH. Roman Wotowski, zam. ul. Jasna l. 10, zgłosił w policji, że dnia 10 bm. około godz. 19 skradziono mu z zamkniętego mieszkania 24 sztuk teczek skórzanych, 14 torebek damskich ręcznych i 1 koszulę wartości 400 zł.

ARESZTOWANIA. Organa polic. aresztowały Apolonję Arczyńską, lat 21, zam. przy ul. Wawrzyńca l. 16, jako poszukiwaną przez sąd okr. karny za kradzież 2 umywalek na szkodę Emanuela Wachsa, zam. ul. Salinarna l. 1.

Franciszkę Rumieniec, lat 25, służącą poszukiwaną przez sąd okr. kar. w Krakowie za zbrodnię kradzieży na szkodę swej pracodawczyni A. Sroczyńskiej. Aresztowana ukrywała się w Zakopanem pod nazwiskiem Szewczykówny Franciszki i Miękinę Adama, lat 32 za współudział w kradzieży bielizny na szkodę Karola Szczurka i Rudolfa Zerdki.

KRADZIEŻ POSEZONOWA. Markus Hochdorf, zam. ul. Gertrudy l. 24, zgłosiła w policji, że skradziono mu z zamkniętego przedpokoju futro damskie selskinowe wartości około 3000 zł.

MIŁY WSPÓŁLOKATOR. Katarzyna Kleinert, zamieszkała przy ul. Podzamcze 3, zgłosiła w policji, że współlokator Edward Biasion pobił jej męża Bolesława, przyczem wybił mu zęba. Biasion następnie ulotnił się z mieszkania.

ŚMIETANA W GABLOTCE. Aresztowano Marka Śmietanę, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania, za usiłowane włamanie się do gablotki na ul. Bożego Ciała.

WŁAMANIE. Mikołaj Krupiński, zamieszkały Aleja Krasińskiego 1, zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania, z którego skradziono garderobę wartości 700 złotych.

— o o o —

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI CHOPINA W KRAKOWIE. Dnia 20 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru o godzinie 11 przedpołudniem pod protektoratem wojewody Darowskiego i prezydenta miasta inż. Rollego uroczysty IV poranek symfoniczny, urządzony z inicjatywy Związku zawodowego muzyków oddział w Krakowie i Syndykatu dziennikarzy krakowskich, a poświęcony uczczeniu pamięci Fryderyka Chopina. Program obejmuje produkcje symfoniczne, fortepianowe i deklamacyjne.

ZJAZD STRZELECKI. Zarząd okręgu krakowskiego Związku strzeleckiego zwołuje walny zjazd delegatów okręgu na dzień 13 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sali konferencyjnej magistratu miasta Krakowa.

„CZEM JEST W DOBIE OBECNEJ LOTNICTWO I JAKIE JEST I BĘDZIE JEGO ZNACZENIE GOSPODARCZO - POLITYCZNE?". Odczyt na ten temat wygłosi por.-pilot Tadeusz Halewski w niedzielę 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w gmachu polskiej YMCA. — Wyświetli się przytem doskonałe przezrocza, uwzględniające ciekawe momenty z dziedziny lotnictwa cywilnego i wojskowego, nie wyłączając akrobatyki. Oprócz tego kino. Wstęp 1·50 i 1 złoty, dla młodzieży, członków LOPP i uczestników YMCA ceny zniżone. 50 procent dochodu przeznacza się na LOPP.

FIZYCZNE WYCHOWANIE KOBIET. — W okresie Świąt Wielkanocnych od 19 do 26 kwietnia odbędzie się z ramienia komitetu wojewódzkiego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego sekcji kobiet kurs gier i zabaw ruchomych, połączony z teoretycznemi wykładami w Sokole krakowskim. Kurs bezpłatny. Koszta utrzymania wraz z kwaterą mogą wynosić do 4 złotych dziennie. Kto korzysta z kwatery zamówionej przez komitet, winien przywieźć bieliznę pościelową. Uczestnictwo w kursie należy zgłaszać do 1 kwietnia pod adresem: Kraków, ul. Kapucyńska 7, I p. Dr. Zofja Szybalska. Szczegółowy program kursu wysyła się na żądanie.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godzinie 7 wieczorem posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: odczyt prof. Dubreuil-Chambardel, prezesa paryskiego Towarzystwa antropol. p. t. „La Vallee de la Loire". (Dolina Loary). Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ. Nowozałożone krakowskie Towarzystwo Miłośników gry szachowej im. Józefa Dominika podjęło bardzo ożywioną działalność. W niedzielę 13 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Sławkowska 11) seans gry jednoczesnej (symultanki) mistrza Krakowa w grze szachowej p. Chwojnika z 25 graczami. Zapisy do gry w sekretarjacie. — Wstęp dla niećzłonków 1 złoty.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu z interesującym artystycznym programem. Przygrywać będzie znakomita orkiestra 20 p. p. W części solowej wystąpią pieśniarka p. Wanda Szczepańska, tancerki operetki „Nowości" p. Lidja Kownacka i p. Marta Reliówna, wirtuoz na harmonijce ustnej Olkusznik i znany pianista p. Tadeusz Pliszewski.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji Berr-Gavault'a „Dobór naturalny". W djalogu, błyszczącym mnogością aktualnych point, pokazuje ona jak w społeczeństwie powojennem na gruzach przesądu stanowego triumfuje dobór naturalny płci, regulowany intelektem, miłością i pieniądzem. Temat ten toczy się w akcji pełnej niespodzianek i szeregu ról, dobrze znajomych z różnych sfer współczesnych. Wykonają je panie: Kłońska, Kosteck, Kossocka, panowie: Jednowski, Niewiarowicz, Kułakowski i inni. Reżyserował p. Jednowski, przełożyła Tadeuszowa Rittnerowa.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w sobotę i jutro w niedziele wieczorem operetka Engel-Bergera „Księżniczka Ilica" w dotychczasowej obsadzie. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Kopciuszek" po cenach najniższych. W przygotowaniu „Tomcio Paluch" w inscenizacji dyr. Dobiesława, operetka Hervy'ego „Nitouche".

„QUI PRO QUO" W BAGATELI wystąpi jeszcze 3-krotnie: dziś w sobotę, w niedzielę o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8'30 wieczór z udziałem pp. Zimuskiej, Parnellów, Buczyńskiej, Krukowskiego, Dymszy, Cybulskiego i małego Bolcia Kamińskiego.

PORANEK MUZYKI CHÓRALNEJ, urządzony staraniem Komitetu Rodzicielskiego szkoły im. Kazimierza Wielkiego, którego wykonawcą jest Krakowskie „Echo" pod artystycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali kinoteatru „Warszawa". Bilety nabyć można w kasie kinoteatru „Warszawa".

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 12 i w niedzielę 13 bm. następujący program: „Nowoczesny Don Kiszot", 6 aktów — w głównej roli Harry Lloyd; „Ferdek i Merdek i koślawa Paulinka", farsa w 2 aktach — w głównej roli „Jim" i „Jack"; „Tygodnik Pathego", najnowsze aktualności świata w 2 aktach. — W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu; w niedzielę 3 programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE B. PODKOMISARZA DOBIECKIEGO W WARSZAWIE. Wczoraj sędzia śledczy p. Jaworowski, w porozumieniu i na mocy decyzji sądu okręgowego nakazał aresztowanie b. podkomisarza urzędu śledczego Leonarda Dobieckiego.

DE ROHAN W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: Do Warszawy przybył Antoni Henryk de Rohan, redaktor „Przeglądu europejskiego", znany propagator zbliżenia międzynarodowego w dziedzinie stosunków intelektualnych.

PROCES O BUNT W WIĘZIENIU WOJSKOWEM WE LWOWIE. Przez 2 dni toczyła się przed wojskowym sądem doraźnym we Lwowie rozprawa przeciw Bieńkowskiemu i Lerchowi, którzy — jak w swoim czasie donieśliśmy — wywołali bunt w więzieniu przy ul. Zamarstynowskiej. We czwartek zapadł wyrok: Bieńkowski został skazany na śmierć, sprawę zaś Lercha przekazano zwykłemu trybunałowi. Na prośbę obrony prezydent Rzplitej ułaskawił Bieńkowskiego.

STRAJK W TEATRZE W ŁODZI. We środę wieczór wybuchł strajk pracowników teatralnych, wobec czego przedstawienie nie odbyło się, a teatr został zamknięty. Strajk spowodowany został niedotrzymaniem z magistratu odpowiedzi co do udzielenia pracownikom teatru 10-procentowej podwyżki. Ostateczny termin udzielenia tej odpowiedzi przez magistrat minął w dniu wczorajszym. Teatr łódzki prowadzi dyr. Szyfman.

NADUŻYCIA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Przeprowadzona przez organy inspekcyjne ministerstwa skarbu lustracja agend urzędu skarbowego we Włodzimierzu Wołyńskim, na skutek otrzymanych przez ministerstwo skarbu doniesień o nadużyciach w tymże urzędzie, ujawniła szereg poważnych nieprawidłowości przy wymiarach podatkowych, które podlegały na niepoczuwaniu do należytych świadczeń szeregu podatników, na bezpodstawnem obniżaniu wymiarów itd. W wyniku lustracji naczelnik urzędu został zwolniony ze służby, a inni winni urzędnicy zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej. Celem wynagrodzenia szkód, które poniósł skarb państwa, mają być przeprowadzone dodatkowe wymiary za lata ubiegłe co do tych podatników, co do których są dane, iż nie byli należycie opodatkowani.

—ooo—

Z zagranicy

PLAC MARXA W LIPSKU. Rada miejska w Lipsku uchwaliła przemianować plac Augusta na plac Karola Marxa.

Minister oświaty o okólniku p. Bartla

Przymusowa spowiedź

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 marca.

Tow. poseł Czapiński w swoim czasie wniósł interpelację w sprawie znanego okólnika b. ministra oświaty Bartla **o przymusowych spowiedziach w szkołach**. Obecnie interpelant otrzymał odpowiedź od ministra Dobruckiego. Odpowiedź ta jest bardzo ciekawa, ale **bardzo mało przekonywująca**. P. minister dowodzi, iż trzyrazowa spowiedź w roku nie jest nowością, gdyż istniała ona na terenie ziem polskich nietylko przed wojną ale i obecnie w Polsce niepodległej i była wykonywana aż dotychczas bynajmniej nie na podstawie samej tradycji ale na podstawie dotychczasowych rozporządzeń ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia. Dalej minister motywuje rozporządzenie p. Bartla w następujący sposób: Praktyka dotychczasowa nie wywołała dotychczas skarg względnie zażaleń. Koła rodzicielskie współpracowały w religijnem wychowaniu młodzieży szkolnej. O tem, by obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi pozostawał w sprzeczności z wolnością sumienia, mowy być nie może, gdyż zasady religji katolickiej wykluczają możność spowiedzi wymuszonej, a przewidują tylko obowiązek tej spowiedzi dla wiernych. Władze szkolne mają tę gwarancję (?) ze strony najbardziej autorytatywnych czynników duchownych, że **zmuszanie do spowiedzi kogokolwiek, kto nie chciałby przystąpić do niej dobrowolnie, nie będzie miało miejsca.**

Cała odpowiedź jest niestety tylko **nieudaną próbą salwowania trudnego stanowiska, w jakiem się znalazł minister Dobrucki z powodu okólnika p. Bartla.**

POWRÓT MARNOTRAWNEGO SYNA. Były poseł estoński w Moskwie Birk, który w roku ubiegłym opuścił bez zezwolenia swą placówkę i wstąpił do służby sowieckiej, ogłaszając równocześnie w „Izwiestiach" szereg obraźliwych artykułów przeciwko rządowi estońskiemu, powrócił dobrowolnie z Rosji w towarzystwie radcy legacyjnego poselstwa estońskiego w Moskwie. Po przybyciu na terytorjum estoński w pobliżu Narwy Birk został aresztowany przez władze. Jak się okazuje, w dniu 4 bm. Birk przybył w stanie wielkiego podniecenia do poselstwa norweskiego w Moskwie, prosząc o udzielenie azylu, gdyż ścigają go agenci czerezwyczajki. Stamtąd Birk napisał do poselstwa estońskiego, prosząc o ochronę, lecz władze sowieckie nie sprzeciwiły się jego wyjazdowi.

Strajk tkacki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 11 marca.

Dzień dzisiejszy pozatem, że **do strajku przyłączyły się mniejsze fabryczki**, które wczoraj jeszcze nie strajkowały, nie przyniósł zasadniczych zmian. Strajk w Łodzi, jak i na prowincji jest **zupełny**. Strajkuje w samej Łodzi 80 tysięcy robotników, a wraz z prowincją **liczba strajkujących sięga 140 do 150 tysięcy robotników**. Strajkują robotnicy, majstrzy i większość personalu administracyjnego. Strajk objął z górą 90 procent robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

W Bielsku przemysłowcy zaproponowali 8 procent podwyżki. Robotnicy propozycję tę, jako śmiesznie niską, bezzwłocznie **odrzucili**. Strajk w Bielsku objął wszystkie fabryki. Na sobotę zapowiedziany jest w Bielsku wielki wiec strajkujących, przy udziale delegatów Zarządu gł. z Łodzi. Również w Łodzi i okolicach przez dzień dzisiejszy odbywały się i jutro odbywać się będą wiece w unieruchomionych fabrykach. Wobec tego, że objęta strajkiem „Widzewska Manufaktura" nie pozwoliła na odbycie wiecu wewnątrz fabryki, wiec odbędzie się jutro przed fabryką.

Komitet strajkowy nie ustaje w pracy. Do wszystkich fabryk i miejscowości wysyłani są mówcy na wiece. Przebieg wieców jest imponujący.

Tomaszów, który wczoraj jeszcze nie całkowicie objęty był strajkiem, **dziś stanął zupełnie**. — W **Zgierzu** stanęło kilka małych fabryk, które dotąd pracowały.

Spokój nigdzie nie został zakłócony. Imponuje powaga, uświadomienie i solidarność strajkujących, wśród których nastrój jest bardzo dobry. Oświadczają, że walczyć będą o swe słuszne żądania aż do zwycięstwa.

Wczoraj z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się u niego konferencja z przedstawicielami Zw. zawodowych. Na konferencji tej p. Wojtkiewicz poruszył sprawę interwencji rządu w sprawie strajku.

Jutro mają przybyć z Warszawy do Łodzi: główny inspektor pracy, p. Klott, oraz przedstawiciel departamentu pracy, naczelnik wydziału ministerjum pracy, p. Ulanowski, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją strajkową i ewentualnie podjęcia kroków celem doprowadzenia do zlikwidowania zatargu.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Budżet w Senacie

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 marca

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie senatora Woźnickiego przyjęto ustawę o poborze rekruta bez zmian.

Senator Osiński (Wyzwolenie) referował **budżet ministerstwa spraw wojskowych**. Referent oświadczył, że budżet jest bardzo skromny(?!). Komisja senacka w osobnej rezolucji wzywa rząd, aby w ciągu okresu budżetowego przedłożył projekt ustawy o funduszu obrony narodowej.

W dyskusji senator **Banaszak** (NPR) domagał się uwolnienia gen. Rozwadowskiego z więzienia. W odpowiedzi wiceminister spraw wojskowych gen. **Konarzewski** oświadczył, że uwolnienie nie może być dokonane z tego względu, że zaszła konieczność rozszerzenia śledztwa. Przemawiał dalej senator ks. **Maciejewicz**, poczem senator Osiński, jako referent wniosł o przyjęcie budżetu.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne posiedzenie w sobotę. W poniedziałek odbędzie się **głosowanie nad całością ustawy skarbowej.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dobór naturalny" (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy", wiecz.: „Dobór naturalny".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota: „Księżniczka Ilica".
Niedziela o 3'30 popoł.: „Kopciuszek", wieczór o 7'30: „Księżniczka Ilica".

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Skarb" (premjera).
Niedziela popoł.: „Hinkeman", wiecz.: „Skarb".

KINOTEATRY

Nowości: „Chluba kompanji".
Promień: „Zazdrość" z Lya de Putti.
Reduta: „Okręt śmierci", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Ben-Hur".
Warszawa: „Ben-Hur".

RADJO

Sobota 12 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego. 18.45—19.05: Odczyt p. t. „Pierwsze próby języka międzynarodowego (Leibniz i poprzednicy)" — wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jagiell. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zalecenia Kemmerera w sprawie organizacji salin w Polsce" — wygłosi inż. St. Skoczylas, prof. Akademji Górniczej. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30: Podstawowe wiadomości z hodowli i żywienia drobiu. 15.50: Nawożenie, siew i sadzenie na wiosnę. 16.10: Muzyka i żywe słowo. 16.30: Pielęgnowanie roślin w okresie wiosennym. — 16.45—17.10: Odczyt „Radjotechnika". 17.15: Koncert popołudniowy, popularny. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ławiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Włodzimierz Perzyński" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Radjokronika. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — 22.00—22.30: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Lewica opuszcza komisję konstytucyjną

Chjena uchwala „reformę" wyborczą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 marca

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym dyskusja generalna nad wnioskiem Głąbińskiego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Pierwszy przemawiał poseł Kronig (socjalista niemiecki), który poddał obszernej analizie konsekwencje projektu Głąbińskiego. Następnie zabrał głos tow. poseł Niedziałkowski, który oświadczył, iż propozycja Głąbińskiego jest niezgodna z konstytucją, konstytucja przewiduje bowiem równe i stosunkowe głosowanie, podczas gdy propozycje Głąbińskiego przewidują utworzenie kuryj narodowościowych i z góry przesądzają proporcję mandatów polskich i niepolskich. Wobec tego, że wniosek posła Głąbińskiego wkracza w dziedzinę konstytucji, mówca uważa, iż komisja nie może się nim zajmować, gdyż jest to sprzeczne z konstytucją i regulaminem. Wobec tego tow. Niedziałkowski żąda przerwania obrad i przekazania sprawy marszałkowi lub konwentowi senjorów, który miałby się zastanowić nad tem, jaki nadać dalszy tok sprawie.

Do wywodów tow. Niedziałkowskiego przyłączył się poseł dr. Schreiber (koło żydowskie) i Chrucki (Ukrainiec).

Przewodniczący Głąbiński oświadczył w ostrym tonie, że jego wnioski bynajmniej nie naruszają konstytucji. Wbrew protestom lewicy poddaje wniosek pod głosowanie. Większością głosów prawicy, Piasta i NPR wniosek socjalistów zostaje odrzucony. Wobec tego cała lewica, a mianowicie PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie oraz mniejszości narodowe opuszcza salę obrad.

Reprezentanci lewicy po opuszczeniu sali obrad udali się do marszałka Rataja i odbyli z nim dłuższą naradę, wyjaśniając marszałkowi sytuację, która się wytworzyła. Marszałek oświadczył, iż zamierza zwołać naradę prezydjów klubów, celem omówienia ordynacji wyborczej.

Tymczasem komisja kadłubowa, która została na sali, obradowała dalej. Wszystko poszło łatwo i gładko, gdyż byli tylko swoi: chjena, Piast i NPR. Na tem kadłubowem posiedzeniu skoncentrowanej reakcji uchwalono artykuł 1, który głosi, że ilość posłów w przyszłym Sejmie ma wynosić 300. Następnie przyjęto zasadę, według której ilość mandatów przypadająca na dany okręg ma być ustalona w stosunku do liczby głosów, oddanych przy ostatnich wyborach. W ustępie drugim artykułu 1 skreślono pierwsze zdanie, zawierające postanowienie, że ilość mandatów w okręgach miejskich będzie niezmieniona. W ustępie trzecim artykułu 1 przyjęto wniosek chadecji, ażeby nie tworzyć osobnych grup narodowościowych, lecz dążyć do zabezpieczenia reprezentacji polskiej przez zwiększenie okręgów wyborczych na całe województwa.

Zaznaczyć należy, że upadek propozycji o kurjach narodowościowych zawdzięczać należy taktyce PPS, która temu prowokacyjnemu projektowi zdecydowała się przeciwstawić, pociągając za sobą lewicę i mniejszości narodowe.

W dalszym ciągu komisja kadłubowa uchwaliła, aby na każdy okręg wyborczy przypadały conajmniej trzy mandaty. Odrzucono natomiast wniosek Błażejewicza (chadecja), aby ilość posłów wynosiła 320.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek.

Polska—Gdańsk na Radzie Ligi narodów

Genewa, 11 marca. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów po załatwieniu szeregu spraw finansowych Rada wysłuchała raportu Vanderveldego o sytuacji finansowej Gdańska. Sprawozdawca podkreślił, że w ciągu ostatniego tygodnia komitet finansowy Ligi narodów zbadał dokładnie sytuację Gdańska. Dzięki pracy komitetu trudności ujawniające się w stosunkach polsko-gdańskich mogą być obecnie uważane za usunięte. Komitet finansowy nie widzi przeszkód w zasięgnięciu pożyczki przez Radę portu pod warunkiem, że pożyczka ta będzie emisjonowaną po pożyczce gdańskiej. Sprawozdawca wyraził nadzieję, że obie te pożyczki przyczynią się do rozwoju ekonomicznego, tak Gdańska, jak i Polski i będą mogły być zrealizowane w najbliższym czasie.

Po przemówieniu Vanderveldego zabierali głos prezydent Gdańska Sahm, wysoki komisarz Ligi narodów van Hammel i komisarz generalny Polski Strasburger. Wszyscy wyrazili zadowolenie z powodu ostatecznego załatwienia wymienionych wyżej spraw. Strasburger przypomniał, że Polska przyczyniła się do uzdrowienia finansów Gdańska, mając zaś na względzie zarówno dobrobyt Gdańska, jak i jego rolę w rozwoju ekonomicznym Polski.

Londyn, 11 marca. (PAT) Rada Ligi narodów przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Vanderveldego w sprawie sytuacji finansowej Gdańska, oraz w sprawie pożyczki dla Gdańska w sumie 40 miljonów guldenów pod auspicjami Ligi narodów. — Zawarte w tej sprawie układy muszą jeszcze zostać ratyfikowane przez ciała prawodawcze miasta Gdańska i przez Sejm polski.

ZAGŁĘBIE SAARY I SZKOLNICTWO GÓRNOŚLĄSKIE

Genewa, 11 marca. (PAT) Na czwartkowem posiedzeniu Rada Ligi narodów omawiała sprawy zagłębia Saary, sposobu rozwiązania ich jednak nie znaleziono. Pozostają jeszcze do przezwyciężenia dość poważne trudności. Obecna sesja Rady Ligi, która jak sądzono mogła skończyć się w piątek, zostanie przedłużona do soboty, przyczem Rada zajmie się zagadnieniem zagłębia Saary i kwestją szkół mniejszościowych na G. Śląsku.

ODROCZENIE DECYZJI W SPRAWIE SZKÓŁ NIEMIECKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Berlin, 11 marca. (PAT) Korespondent dziennika „Der Tag" donosi, że wczoraj wieczorem podkomisja trzech, desygnowana przez Radę do spraw szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku, zakończyła swe prace nad sprawozdaniem, w którem zaleca odroczenie rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Ligi do sesji czerwcowej, oraz wysłanie w międzyczasie na G. Śląsk pedagoga szwajcarskiego, któryby zajął się zbadaniem stosunków panujących w tamtejszem szkolnictwie.

Czy istnieją tajne umowy rosyjsko-niemieckie?

Stresemann zaprzecza

Genewa, 11 marca. (PAT) Stresemann udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, podczas którego omówił zagadnienie przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Sprawa ta rozważana była wyczerpująco podczas obecnej sesji Rady Ligi w rozmowach pomiędzy ministrami. Stresemann oświadczył, że jest mocno przekonany, iż gdyby przed rokiem 1914 istniała Liga narodów, prawdopodobnie nie byłoby doszło do wojny. Przechodząc do omówienia stosunku Niemiec do Rosji sowieckiej, minister zaznaczył, że nosi on charakter stosunku czysto gospodarczego. Kraj zamieszkały przez zgórą 100 milj. ludzi nie może trwale być odcięty od Europy zachodniej. Byłoby jednak błędem wyciągać stąd wniosek, że pomiędzy Rosją a Niemcami istnieją jakieś ścisłe stosunki i że zawarty jest między niemi tajny układ.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY NIEZADOWOLENI Z OŚWIADCZENIA STRESEMANA

Berlin, 11 marca. (PAT) „Deutsche Ztg" krytykuje w ostry sposób wywiad udzielony przez Stresemana przedstawicielom prasy zagranicznej, zarzucając Stresemanowi, że niepotrzebnie wdawał się w obronę polityki angielskiej przed zarzucaniem jej tendencji okrążenia Rosji sowieckiej. Jest rzeczą pewną, że nieumiarkowana propaganda sowiecka, przeciwko której słusznie Stresemann występował, uzyska dzięki tym słowom nowy temat do swojej akcji. Należy się spodziewać silnego ataku propagandy sowieckiej przeciwko Niemcom nawet w związku z próbą pojednania polsko-niemieckiego.

O pomoc dla powiatów podgórskich

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wojewoda krakowski p. Darowski zabiegał w ministerstwie spraw wewnętrznych o pomoc dla powiatów podgórskich województwa krakowskiego, których ludność została dotknięta nieurodzajem. Ministerstwo spraw wewnętrznych odniosło się przychylnie do starań wojewody. Sprawa ta zależy ostatecznie od decyzji ministra skarbu.

TELEGRAMY

—o—

PRZESILENIE W KLUBIE UKRAIŃSKIM

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego. W toku dyskusji zgłoszony został wniosek o wotum nieufności dla zarządu. Ponieważ wniosek ten uzyskał większość, posłowie Kozicki, Nazaruk i Czuczmaj ustąpili z zarządu.

NOWY SENATOR

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu"). W miejsce zmarłego senatora Szczepanika z Górnego Śląska wchodzi do senatu (Zjednoczenie niemieckie) p. Juljusz Kalus.

KONTROLA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu"). Rozważany jest projekt utworzenia specjalnego inspektoratu dla przedsiębiorstw państwowych, w którym to inspektoracie skoncentrowana byłaby kontrola nad wszystkiemi przedsiębiorstwami państwowemi.

B. WOJEWODA BILSKI NA EMERYTURZE

Warszawa, 11 marca (tel. własny „Naprzodu"). Były wojewoda śląski Bilski, który ostatnio pozostawał w stanie nieczynnym, został przeniesiony na emeryturę.

Przegląd gospodarczy

—o—

CENY ZNIŻKOWE NA TARGU PIĄTKOWYM

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr, śmietanka słodka 1 litr 65—75 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł, masło zwyczajne 1 kg 6'80—7'20 zł, masło deserowe 1 kg 8—8'40 zł, kury sztuka 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 6—8 zł, gęsi żywe sztuka 8—15 zł, indyki sztuka 20—27 zł, indyczki sztuka 14—18 zł, jabłka krajowe 1 kg 1—1'40 zł, jabłka stołowe 1 kg 1'50—2 zł, ziemniaki 1 kg 18 gr, buraki 1 kg 20—23 gr, marchew 1 kg 24—30 zł, selery 1 kg 30—35 gr, pietruszka 60—70 gr, czosnek 1 kg 1'90—2 zł, kapusta biała sztuka 0'60—1 zł, kapusta czerwona szt. 30—70 zł, kapusta włoska sztuka 20—50 zł, kapusta kiszona 1 kg 50—55 gr, karpiele sztuka 10—20 gr, kalarepa sztuka 15—25 gr, szpinak 1 kg 1'70—1'80 zł, włoszczyzna 1 kg 45—55 gr, chrzan 1 kg 1'50—1'80 zł, kalafiory sztuka 1'80—3'50 zł, karp duży 1 kg 4'80—5 zł, karp na części 1 kg 5'50 zł, szczupak 1 kg 5 zł, lin 1 kg 4 zł, świnka 1 kg 4—4'50 zł, leszcz 1 kg 5 zł, boleń 1 kg 5 zł, wiślane drobne 1 kg 2'50 zł. Dowóz artykułów na place targowe pomimo złych dróg obfity, ceny wszystkich artykułów lekko zniżkowe.

ULGOWE KARY ZA ZWŁOKI PODATKOWE

Z dniem 31 marca upływa termin pobierania przy spłacie zaległych kwot podatków bezpośrednich ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2% zamiast normalnych 4% miesięcznie. W interesie płatników leży jaknajrychlejsze spłacenie zaległych kwot podatkowych.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ

Warszawa, 11 marca (PAT). Rada banku polskiego obniżyła, poczynając od 11 marca, oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9% na 8'5%, zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10'5% na 10%.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 11 marca (PAT) Dolary Stan. Zjedn. 8'92—8'94—8'90.

Związki i zgromadzenia

—o—

SEKCJA HANDLOWCÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Sławkowska 6 I. p. odbędzie swe zebranie w sobotę 12 bm. o godzinie 3 popołudniu. Na porządku dziennym sprawa zamykania sklepów.

BACZNOŚĆ ROZNOSICIELE GAZET! W sobotę o godz. 8 wieczór stawcie się na zgromadzenie w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sekretarjat Rady Zw. Zaw.

POSIEDZENIE ZARZĄDU „LUTNI" odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Prezes.

TUR W TRZEBINI. W niedzielę 13 bm. w Domu robotniczym zebranie organizacyjne oddziału TUR. Referuje tow. Roman Szymański z Krakowa.

SEKRETARJAT MIEJSCOWY I OKRĘGOWY TUR W KRAKOWIE zawiadamia, że wszystkie listy kierować należy pod adresem: Adam Ciołkosz, Kraków, ul. Krupnicza 13 I piętro.

Ruch kolejarski

BIUROKRACJA W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Jak wygląda złośliwość biurokraty dyrekcyjnego niech posłuży następujący przykład:

Tow. Franta Józef, b. zawiadowca stacji w Bieńczycach został spensjonowany z powodu wysłużenia lat służby jeszcze w 1924 r. Ponieważ do stanowiska zawiadowcy stacji w Bieńczycach było przywiązane mieszkanie, które musiałby kol. Franta opróżnić dla następcy, a mieszkania prywatnego znaleźć nie mógł, był zmuszony na propozycję D. K. P. pozostać nadal w służbie w charakterze kontraktowego zawiadowcy jako emerytowany pracownik.

Ostatecznie kiedy uzyskał prywatne mieszkanie, został dnia 11 V. 1926 r. zwolnionym z pracy a następnie przeniósł się jako emeryt do Niedzielisk obok Szczakowy. Lecz złośliwy biurokrata dyrekcyjny, **przynajmniej przy ostatku długoletniej służby kolejowej „czerwonego" zawiadowcy, chciał dokuczyć mu i kiedy kol. Franta wniósł** podanie o zwrot kosztów przesiedlenia, biurokrata **odmówił mu przyznania tego ze względów formalnych**, a mianowicie: rzekomo dlatego, że minął rok od rzeczywistego spensjonowania. To, że kol. Franta pozostawał faktycznie w służbie nic biurokratę nie obchodzi. To też ZZK przedstawił całą sprawę na konferencji u wiceprezesa Gutkowskiego. Wiceprezes jak również reszta przedstawicieli D. K. P. obecna na konferencji, uznali argumenta przedstawicieli ZZK i wniosek złożony w powyższej sprawie zatwierdzony przez wiceprezesa DKP **został przekazany do odnośnego Wydziału do załatwienia.**

Cóż robi biurokrata?

Zamiast załatwić sprawę w myśl zdania wiceprezesa dyrekcji odsyła ją do ministerstwa kolei, aby przynajmniej opóźnić załatwienie sprawy! Podobne postępowanie biurokraty dyrekcyjnego zasługuje na publiczne napiętnowanie. Ale gdzie autorytet wiceprezesa? — skoro potrafi mu się przeciwstawić jednostka z obozu „Chjeno-Piasta".

—ooo—

BOCHNIA. Dnia 3 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Bochni zgromadzenie pracowników drogowych członków ZZK, na którem referował tow. **Mastek, członek Wydziału Wykonawczego**, który w swem przemówieniu scharakteryzował przyczyny ciężkiego materjalnego położenia pracowników kolejowych, w szczególności zaś drogowców, nękanych redukcją dni pracy. Omówił obszernie **demagogiczną robotę ZZP i PZK**, organizacyj starających się wedrzeć w szeregi pracowników kolejowych, mając jako cel rozbicie szeregów ZZK a temsamem zaprzepaszczenie wszelkich praw, jakie pracownicy do tej pory zdołali jeszcze uratować przed zachłannością reakcji, której się tak ZZP jak i PZK wysługuje. Po dyskusji uchwalono rezolucję domagającą się zaniechania redukcji dni pracy, podwyższenia zarobku pracownikom sezonowym, wydawania w całej pełni urlopów wypoczynkowych, ubrań, zapłaty za dni strajku w maju 1926 r., których to należności, mimo zaprzeczeń DKP do MK do tej pory nie otrzymali, domagają się zapłaty za dzień 11 XI. 1926 r., przydzielania drogowców do służby eksploatacyjnej. W rezolucji napiętnowano zdradziecką robotę ZZP i PZK jak i Partji NPR, która stale zdradza interesy klasy pracującej oraz uchwalono tępić judaszy z pośród ogółu, którzy za judaszowskie srebrniki zaprzedali się reakcyjnym związkom i rozbijają szeregi ZZK. Ciałom ZZK uchwalono pełne wotum ufności prosząc o dalszą obronę.

Ze sportu

ZAŁAMANIE SIĘ LIGOWCÓW. Jak było do przewidzenia jednolity front ligowców musiał się załamać. Dowiadujemy się, że kilka klubów, jak Ruch i KS Toruński wystąpiły z ligi, ponadto niektóre czołowe kluby skłaniają się do wystąpienia. Ważniejszym jednak faktem jest to, że cały szereg graczy klubów ligowych, nie chce podpisać deklaracji. Na terenie krakowskim mówi się o Kotlarczyku, Skrynkowiczu, Ketzu, Żelaznym i innych graczach Wisły, którzy odmówili podpisania deklaracji przystąpienia do ligi. Jest to wielce pocieszający objaw wskazujący na to, że gracze nie są bezmyślnymi manekinami, ale sami umieją oceniać pewne zjawisko sportowe i rozróżniać złe od dobrego. Nie ulega wątpliwości, że to samo dzieje się w innych okręgach. Posunięcia „polityków" klubowych nie zawsze idą w parze z życzeniami i interesem graczy. Fakt pokrzyżowania posunięć i wyczynów krakowskich „ligowców" przez graczy stanowi najlepszą rękojmię krótko-trwałego żywotu ligi. Dzisiejsze zgromadzenie B i C klasowych klubów, na które wybierają się wszyscy gracze nieligowych klubów, zadecyduje o tem, czy zakulisowa walka ligowców zdoła podkopać autorytet i całość KZOPN-u. Jest rzeczą przesądzoną, że Kraków sportowy pozostanie nadal wiernie przy amatorskim charakterze sportu i odeprze zakusy agitacyjne ligowców.

M. Ster.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ZRSS. W niedzielę 27 lutego br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Zw. Robot. Stow. Sport. z udziałem delegatów z całej Polski. Na powyższem posiedzeniu postanowiono: Zorganizować wespół z TUR-em Wielki Zlot Robotniczych Klubów Sportowych w dniach 5 i 6 czerwca br. (Zlot Młodzieży Robotniczej i Dzień Sportu Robotniczego). Umieścić w programie lekko-atletykę (biegi krótko i długodystansowe, skoki, rzuty itd.), ciężką atletykę, boks, pływanie, piłkę nożną, oraz wszelkie inne gry sportowe. Urządzić wielką sztafetę kolarską Warszawa—Kraków. (Do udziału w sztafecie zgłosiły się już RKS Legja, Kraków, RKS Skra—Warszawa, oraz Sekcja Kolarska Gazowników z Warszawy). Wysłać na czechosłowacką Olimpjadę ekspedycję złożoną z przedstawicieli kilku działów sportu. Zawodników wybrać podczas Zlotu na specjalnych zawodach eliminacyjnych. — Wysłać delegatów Zw. Rob. Stow. Sport. na Międzynarodowy Socjalistyczny Kongres Sportowy w Helsingforsie. Urządzić 6 tygodniowy letni obóz instruktorów ZRSS na Podkarpaciu. — Wysłać dwóch zawodników lekkoatletycznych na łotewskie zawody międzynarodowe w Rydze.

ŻKS „MAKKABI" — RKS „LEGJA". Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 13 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku „Legji". Poprzedzi o godzinie 1'30 mecz „Amatorzy"—„Legja" II.

CZARNOWIEJSKI KS — „LEGJA". Zawody te odbędą się w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Legji".

WAWEL—KRAKOWIANKA rozegrają zawody w piłkę nożną w niedzielę 13 bm. o godzinie 11 przed południem na boisku „Olszy". Zawody budzą duże zainteresowanie, ponieważ Krakowianka okazała na zawodach z Cracovią dobrą formę i stanowić będzie dla Wawelu groźnego przeciwnika.

Sprawy partyjne

MAJOWY NUMER „POBUDKI"

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wielki specjalny numer majowy, zamiast corocznej jednodniówki. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wczesne zamówienia celem uregulowania nakładu. Adres: „Pobudka", Warszawa, ul. Warecka 7, parter.

L. 514/1927
B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miej. w ul. Słonecznej i ul. Salwator Dz. XII. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 24 marca 1927 r. o godzinie 12 w południe.

Przy robotach tych ma przedsiębiorca zająć wyłącznie robotników bezrobotnych, za pośrednictwem Państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanałowem miasta, drzwi Nr. 12. w godzinach urzędowych, gdzie też będą wydawane druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 5 marca 1927 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Karol Szczurowski urodz. 1902 r.

Wyprzedaż różnych naczyń kuchennych i stołowych
Zniżka 30 do 50%
Emalja, szkło, porcelana, aluminium, alpacca i t. p.
DOM TOWAROWY
Kraków, ul. Bracka L. 13.

ALBORIL
PŁATKI MYDLANE

Na mandolinie rozpoczynam nowy kurs 15 marca. CIECHANOWSKI — Felicjanek 21.



Robotnicze Stow. Spożywców w Łańcucie

Spółdzielnia zar. z ogr. odp. zwołuje w dniu 27 marca 1927 roku w sali posiedzeń Rady gminnej w Łańcucie o godzinie 3 po południu a w razie braku kompletu o pół godziny później

Doroczne

Walne Zgromadzenie członków

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Wal. Zgrom.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej
3. Odczytanie protokołu lustracyjnego
4. Podział czystej nadwyżki
5. Wybory uzupełniające Zarządu i Rady Nadzor.
6. Wnioski.

Łańcut, dnia 8 marca 1927 r.

Zarząd:
Kwiatek Władysław. Kurzyński Jan.

CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego
LECZY:
Kamienie żółciowe
Choroby wątroby i przemiany materji
Warszawa, Nowy-Świat 5
Telefon 504.96.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Kamienie schodzą bez bólu, Ataki w zupełności ustają

341 OBJAWY:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. — Skłonność do obstrukcji. — Język obłożony. — Odbijanie gazami. — Wzdęcie burczenie w kiszkach. — Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegółowa informacja w broszurach **S. NIEMOJEWSKIEGO.**

Wystrzegać się podrabiań
Na oryginalnych pudełkach Nr. tel 504-96 (pięciocyfrowy)
Na falsyfikatach (wycofane etykiety) Nr. tel. 22-23 (czterocyfrowy)
Przepis użycia na każdem pudełku!

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).